

Sygn. akt: I ACa 194/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij (spr.)

Sędziowie: SA Małgorzata Idasiak – Grodzińska

SR (del.) Beata Błaszczyk

Protokolant: stażysta Mariusz Neumann

po rozpoznaniu w dniu 24 czerwca 2019 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa A. A.

przeciwko I. G.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 5 lutego 2019 r. sygn. akt I C 325/18

- 1) prostuje punkt 1 (pierwszy) zaskarżonego wyroku przez zastąpienie słowa „powództwa” słowem „powództwo”,
- 2) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 (drugim) przez obniżenie zasądzonej od powoda na rzecz pozwanej kwoty 885,60 zł (osiemset osiemdziesiąt pięć złotych i sześćdziesiąt groszy) do kwoty 442,80 zł (czteryście czterdzieści dwa złote i osiemdziesiąt groszy),
- 3) oddala apelację w pozostałym zakresie,
- 4) zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 332,10 zł (trzysta trzydzieści dwa złote i dziesięć groszy) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez adwokata A. P. w postępowaniu apelacyjnym.

SSR (del.) Beata Błaszczyk SSA Marek Machnij SSA Małgorzata Idasiak – Grodzińska

Sygn. akt: I ACa 194/19

UZASADNIENIE

Powód A. A. wniósł o nakazanie pozwanej I. G., aby zamieściła na własny koszt oświadczenia o bliżej określonej treści i formie na stronie głównej portalu internetowego (...) i portalu internetowego F. minimum przez 21 dni w terminie 14 dni od uprawomocnienia się orzeczenia, zawierające przeprosiny za naruszenie jego dóbr osobistych. Powód twierdził, że pozwana w

publikacjach i oświadczeniach, które ukazały się w gazecie internetowej (...), portalu (...), profilu F.(...) i okolice sprzedam, kupię, zamienię oraz na własnym profilu na portalu F. zniesławiła go przez pomówienie, że ubrew dokonany z nią uzgodnieniem odmówił jej zwolnienia z czynszu za okres dwóch miesięcy za lokal wynajęty jej przez Zarząd (...) w E. w zamian za wykonany przez nią remont tego lokalu, mimo że w rzeczywistości to zwolnienie zostało jej przyznane, ale sama z niego zrezygnowała, ponieważ uniemożliwiło jej to ubieganie się o przyznanie dodatku mieszkaniowego.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa, wskazując, że została oszukana przez pozwanego, który uzgodnił z nią, że zwolni ją z opłat za mieszkanie za pełne dwa miesiące z uwagi na to, że zrobiła remont lokalu w zakresie, który miał obciążać Zarząd (...) w E., ale następnie pozwany wycofał się z tych uzgodnień, w związku z czym straciła kwotę około 2.000 zł.

Sąd Okręgowy w Elblągu wyrokiem z dnia 5 lutego 2019 r. oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 885,60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń wynika, że pozwana starała się uzyskać lokal mieszkalny z zasobów Zarządu (...) w E. (dalej powoływanego w skrócie jako (...)), stanowiącego jednostkę organizacyjną Gminy M. (...). Urząd Miejski w E. pismem z dnia 1 grudnia 2017 r. skierował ją do objęcia lokalu przy ul. (...) w E., który wymagał remontu. W piśmie tym wskazano, że przed przystąpieniem przez nią do prac remontowych (...) wykona izolację poziomą podłóg i wymianę zagrzybionych tynków na tynki renowacyjne oraz wyłączy z w/w lokalu pomieszczenie gospodarcze przez zamurowanie otworu drzwiowego w kuchni. Pozostałe prace remontowe miała wykonać pozwana.

Pozwanej zależało na tym, żeby jak najszybciej dostać klucze do mieszkania i dlatego była zainteresowana tym, aby (...) jak najszybciej wykonał czynności remontowe, do których został zobowiązany w powyższym piśmie. W związku z tym ustaliła z powodem, że w celu omówienia tej kwestii spotkają się w połowie grudnia 2017 r. w przedmiotowym lokalu. Na tym spotkaniu powód i pozwana ustalili, że prace, do których wykonania zobowiązany został (...), wykona pozwana z wyjątkiem izolacji podłóg. Zmodyfikowano dotychczasowe ustalenia także w ten sposób, że nie będzie zamurowany dostęp do pomieszczenia gospodarczego, a pozwana będzie korzystała z pomieszczenia gospodarczego w zamian za wybialkowanie i położenie takiej podłogi, aby możliwe było dojście do studni kanalizacyjnej znajdującej się w tym pomieszczeniu. Powód zobowiązał się, że w zamian za remont, który obciążał (...), zwolni pozwaną z opłat za dwa pełne miesiące, obejmujących czynsz należny (...) oraz opłaty za media.

W dniu 22 grudnia 2017 r. między Gminą M. (...) – Zarządem (...) a pozwaną doszło do zawarcia umowy na remont lokalu mieszkalnego przed zamieszkaniem. Na podstawie tej umowy pozwana zobowiązała się do wykonania prac remontowych w przedmiotowym lokalu w zakresie szczegółowo określonym w załączniku nr 1 do umowy we własnym zakresie i na swój koszt bez prawa do ubiegania się o zwrot poniesionych kosztów. Termin wykonania tych prac ustalono do dnia 30 marca 2018 r. Po ich wykonaniu i wydaniu przez Urząd Miejski E. skierowania do zawarcia umowy o najem lokalu miało nastąpić zawarcie umowy o najem tego lokalu.

Po zawarciu tej umowy pozwana otrzymała klucze do mieszkania i zaczęła remont. W dniu 2 lutego 2018 r. został podpisany protokół odbioru robót, w którym stwierdzono, że pozwana wykonała wszystkie prace z wyjątkiem prac remontowych w łazience, ponadto wskazano, że w „pokoiku” nie wymieniono podłogi, nie wymieniono stolarki drzwiowej wewnętrznej, nie wykonano nawiewników okiennych, w kuchni nie wymieniono podłogi oraz nie przygotowano do użytkowania pomieszczenia gospodarczego. Niemniej komisja odbiorowa stwierdziła, że lokal spełnia warunki bezpiecznego użytkowania i zawniosowała o wydanie skierowania do zasiedlenia. W dniu 22 lutego 2018 r. doszło do zawarcia między Gminą M. (...) a pozwaną umowy najmu tego lokalu.

Po zawarciu umowy najmu pozwana dostała wezwanie do zapłaty opłat za mieszkanie, to jest za sześć dni lutego i za marzec 2018 r. Po otrzymaniu wezwania poszła wyjaśnić tę kwestię w (...). Wówczas powód poinformował ją, że nie

może zwolnić jej z opłat za prąd, wodę, centralne ogrzewanie, lecz tylko za sam czynsz, wobec czego powiedział, że zwolni ją za trzy miesiące czynszu należnego (...) i poprosił, aby napisała taki wniosek. Pozwana nie zgodziła się na to, ale później napisała maila, w którym zwróciła się o zwolnienie z czynszu należnego (...) za cztery miesiące, ponieważ liczyła na to, że odzyska trochę więcej pieniędzy. Powód wyraził zgodę na zwolnienie pozwanej z czynszu należnego (...) za okres czterech miesięcy.

Następnie pozwana zwróciła się do (...) o wydanie zaświadczenie potrzebnego do uzyskania dodatku mieszkaniowego. Z wydanego jej zaświadczenia wynikało, że ponosi opłaty za media, natomiast nie ponosi opłat za czynsz, bo została z nich zwolniona. Pozwana przedłożyła to zaświadczenie w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej, w którym poinformowana ją, że na podstawie tego zaświadczenia otrzyma niższy dodatek mieszkaniowy niż wtedy, gdyby przedłożyła zaświadczenie, z którego wynikałoby, że nie jest zwolniona z czynszu, w związku z czym najpierw powinna uzyskać dodatek, a później ponownie ubiegać się o zwolnienie z czynszu. Z tego powodu pozwana zrezygnowała z ubiegania się o dodatek mieszkaniowy i zwróciła się do powoda o cofnięcie zwolnienia, a kiedy opłaty zostały przywrócone, ponownie złożyła do MOPS-u wnioski o dodatek mieszkaniowy. Po otrzymaniu dodatku mieszkaniowego ponownie zwróciła się do (...) z prośbą o zwolnienie z czynszu, ale powód, jako dyrektor (...), odmówił zwolnienia jej z czynszu.

W dniu 6 lipca 2018 r. o godz. 12.29 na swoim profilu na portalu F. pozwana zamieściła wpis „Czy ktoś z moich znajomych lub znajomych znajomych został oszukany wprowadzony w błąd przez (...)? Proszę o kontakt z takimi ludźmi. Chcę założyć pozew zbiorowy, gdyż mnie oszukano na 2000 zł. Sama niewiele zdziałam bo słowo przeciw słowu. Jak znajdzie się więcej osób na pewno odzyskamy swoje! Udostępniajcie kochani.” Ponadto na F. na profilu (...) i okolica sprzedam, kupię, zamienię pozwana w dniu 11 lipca 2018 r. o godz. 16.58 zamieściła analogiczny wpis „Szukam osób oszukanych, wprowadzonych w błąd przez (...)? Proszę o kontakt z takimi ludźmi. Chcę założyć pozew zbiorowy, gdyż mnie oszukano na 2000 zł. Sama niewiele zdziałam bo słowo przeciw słowu. Jak znajdzie się więcej osób na pewno odzyskamy swoje! Udostępniajcie kochani.”

W artykule zamieszczonym na portalu (...) o tytule „(...) chce pozwać (...) do sądu. Ma dość mieszkania w piwnicy” zacytowano wpis pozwanej z jej profilu na portalu F. z dnia 6 lipca 2018 r. o godz. 12.29. W artykule znalazła się także wypowiedź pozwanej: „Wykonałam prace adaptacyjne za kwotę 2 tys. zł. (...) nie zwolniło mnie z czynszu za okres dwóch miesięcy. Teraz postanowiłam wykorzystać drogę sądową – dodaje (...). – W życiu bym nie pomyślała, że zostanę oszukana przez urzędnika. Mieszkam z dwójką dzieci w koszmarnych warunkach, w wilgoci, ciemności, z robactwem i szczurem.”

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dokumentów przedłożonych przez powoda, których autentyczność nie była kwestionowana i nie budziła wątpliwości. Kluczowe znaczenie miały jednak zeznania stron. W tym zakresie za wiarygodne w całości zostały uznane zeznania pozwanej, która bardzo szczegółowo i przekonująco opisała przebieg zdarzeń, które doprowadziły do zamieszczenia na portalu F. i stronie internetowej (...) wyżej przytoczonych oświadczeń. Natomiast zeznania powoda zostały ocenione jako niewiarygodne. Wypowiadał się on bowiem w sposób bardzo ogólny i nie pamiętał nawet takich okoliczności, które miały podstawowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Istotne znaczenie nadano także jego zachowaniu, które potwierdza nagranie z rozprawy z dnia 2 października 2018 r. od 00:30:58 do 00:34:44, ponieważ na pytanie odnośnie do ewentualnej umowy co do zwolnienia pozwanej z czynszu za dwa miesiące i opłat za media, zaprzeczył temu, ale był wyraźnie zdenerwowany i zmieszany, gdy wypowiadał te słowa, wobec czego Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że takie twierdzenie nie polegało na prawdzie.

W konsekwencji Sąd Okręgowy przyjął, że przed zawarciem umowy na remont lokalu mieszkalnego przed zamieszkaniem strony ustaliły, że pozwana wykona również prace obciążające (...), które zostały wskazane w piśmie z dnia 1 grudnia 2017 r., w zamian za zwolnienie z czynszu i opłat za media za dwa miesiące. Pozwana wprawdzie nie wykonała tych prac w całości, ale nie miało to znaczenia, ponieważ podczas odbioru komisja stwierdziła, że lokal spełnia warunki bezpiecznego użytkowania i zawarto z nią umowę najmu lokalu. Ostatecznie powód, jako dyrektor

(...), nie zwolnił jednak pozwanej z czynszu i opłat za dwa miesiące. Wobec tego pozwana mogła zamieszczać w Internecie oświadczenia, że powód nie dotrzymał warunków zawartej umowy.

Sąd Okręgowy dodał, że dla oceny zasadności żądania znaczenie miał także sposób sformułowania pozwu, ponieważ jego uzasadnienie nie korespondowało z żądaniem. W uzasadnieniu pozwu akcentowano bowiem, że powód domaga się ochrony prawnej z powodu nazwania go oszustem, natomiast żądanie przeprosin oparte jest na twierdzeniu pozwanej, że powód nie dotrzymał umowy i odmówił zwolnienia jej z czynszu za okres dwóch miesięcy. Takie sformułowanie żądania wymagało oceny twierdzeń opisanych w treści przeprosin w kategoriach prawda – fałsz. Nie podlegało zaś kontroli, czy pozwana miała prawo dokonać sądów wartościujących i nazwać powoda oszustem, skoro nie domagał się on przeproszenia za nazwanie go oszustem, ale za to, że pozwana zarzuciła mu niedotrzymanie warunków umowy. Decydujące znaczenie miało zatem ustalenie, że powód obiecał zwolnić pozwaną z opłat za dwa pełne okresy płatności (w tym z opłat za media), a gdy uznał, że jest to niemożliwe, zaproponował jej zwolnienie za cztery okresy płatności, ale tylko z czynszu należnego (...).

Sąd Okręgowy dopatrył się także kolejnej wadliwości pozwu, polegającej na bliżej opisanej sprzeczności sformułowanego w nim żądania z załącznikami do pozwu. W związku z tym wskazał, że niedopuszczalną byłaby jego ingerencja w treść tego żądania, gdyż prowadziłoby to do naruszenia art. 321 k.p.c., zakazującego orzekania ponad żądanie. W konsekwencji nie mógł zmienić treści przeprosin na taką, która byłaby właściwa w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy podkreślił jednocześnie, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał pozwanej podstaw do określenia powoda jako oszusta. Takie określenie ma znaczenie pejoratywne i odnosi się do osoby, której można przypisać popełnienie przestępstwa oszustwa, którego znamionami jest wprowadzenie w błąd w celu uzyskania korzyści majątkowej. W realiach tej sprawy pozwana nie miała więc podstaw do wypowiedzania się o powodzie jako oszuście.

Niemniej uznając, że pozwana wykazała prawdziwość opisanych w żądaniu twierdzeń, Sąd Okręgowy oddalił powództwa [w liczbie mnogiej] w całości na mocy art. 24 k.c. a contrario.

Orzekając o kosztach procesu na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 i § 14 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, Sąd Okręgowy stwierdził, że w przedmiotowej sprawie powód zgłosił dwa żądania, wobec czego pozwanej należał się zwrot kwoty 720 zł, czyli dwóch stawek po 360 zł. Kwota 720 zł została ponadto powiększona o podatek od towarów i usług.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości apelacją przez powoda w oparciu o zarzuty:

1) naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 24 § 1 k.c., polegające na przyjęciu, że żądanie złożenia przez pozwaną oświadczeń o określonej treści, w świetle uzasadnienia pozwu, było nieprawidłowo sformułowane, a tym samym nawet w przypadku uznania odpowiedzialności pozwanej co do zasady Sąd nie mógłby zobowiązać jej do złożenia przeprosin zgodnie z żądaniem powoda, ponieważ żądał on przeprosin za to, że zarzucono mu niedotrzymanie umowy i że oszukał pozwaną, podczas gdy powinien żądać przeprosin za nazwanie go oszustem,

2) naruszenia prawa procesowego:

a) art. 231 k.p.c. przez przyjęcie, że z faktu wyrażenia przez pozwaną zgody na wykonanie prac remontowych, do których realizacji zobowiązany był (...), można wywieść, że otrzymała ona obietnicę zwolnienia jej z czynszu/opłat za mieszkanie,

b) art. 328 § 2 k.p.c. przez niewskazanie, dlaczego odmówił wiarygodności dowodom ze złożonych przez niego dokumentów, tj. korespondencji między stronami, z której wynika, że pozwana wniosowała o zwolnienie jej z czynszu, a nie ze wszystkich opłat za mieszkanie,

c) art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek dowolnego przyjęcia, że zeznania powoda w zakresie ustaleń stron co do zwolnienia z czynszu nie polegały na prawdzie oraz przez dowolne stwierdzenie na podstawie zachowania powoda, a nie treści jego zeznań, że nie mówił on prawdy i że zwolnił pozwaną ze wszystkich opłat za mieszkanie, a nie tylko z czynszu, a w konsekwencji przez dowolne przyjęcie, że zwolnił pozwaną ze wszystkich opłat za mieszkanie,

3) naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie § 14 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu przez przyznanie wynagrodzenia na rzecz pozwanej w kwocie 720 zł, powiększonej o VAT, zamiast w kwocie 360 zł, powiększonej o VAT.

Na tych podstawach powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na rzecz jej pełnomocnika procesowego z urzędu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie jedynie w zakresie orzeczenia o kosztach procesu, a w pozostałym zakresie była bezzasadna.

W pierwszej kolejności wyjaśnić należy, że – wbrew pogładowi Sądu pierwszej instancji – w niniejszej sprawie niezależnie od ilości zgłoszonych w niej żądań, których przedmiotem było złożenie dwóch odrębnych przeprosin, tj. na stronie internetowej (...) oraz na F., było tylko jedno powództwo. Co do zasady dopuszczalna jest przedmiotowa kumulacja roszczeń, czyli dochodzenie w jednym pozwie przeciwko temu samemu pozwanemu kilku roszczeń (zob. art. 191 k.p.c.), ale nie oznacza to jednoczesnego wytoczenia kilku powództw w tej samej sprawie. Przedmiotowa kumulacja roszczeń może mieć wprawdzie znaczenie dla określenia wartości przedmiotu sporu lub dla zastosowania odmiennych zasad ustalenia właściwości rzeczowej lub miejscowej albo odmiennych podstaw ustalenia wysokości opłaty sądowej od pozwu, ale nie prowadzi do uznania, że każde z łącznie dochodzonych żądań jest odrębnym powództwem. W tej sytuacji konieczne było sprostowanie na mocy art. 350 § 1 i 3 k.p.c. punktu pierwszego zaskarżonego wyroku przez zastąpienie użytego przez Sąd Okręgowy słowa „powództwa” właściwym słowem „powództwo”.

Powyzsza okoliczność miała istotne znaczenie dla zasadności zarzutu naruszenia § 14 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2019 r., poz. 18). Podkreślić należy, że z w/w przepisu wynika, że wysokość opłaty z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu jest przyznawana ogólnie „w sprawie o ochronę dóbr osobistych” i w żadnym wypadku nie jest uzależniona od ilości zgłoszonych w niej żądań. Skarżący trafnie argumentował zatem, że dla orzeczenia o kosztach procesu decydujące znaczenie miał przedmiot (charakter) żądania, a nie ilość sformułowanych na tym tle żądań.

Ilość żądań mogłaby wpłynąć – stosownie do § 4 ust. 2 w/w rozporządzenia i art. 109 § 2 k.p.c. – co najwyżej na ewentualne podwyższenie wysokości przyznanego adwokatowi z urzędu wynagrodzenia (maksymalnie do 150

% opłaty), gdyby miało to wpływ na nakład jego pracy, zwłaszcza czasu poświęconego na przygotowanie się do prowadzenia sprawy, liczbę stawiennictw w sądzie, w tym na rozprawach i posiedzeniach, czynności podjętych w sprawie, jego wkład w przyczynienie się do wyjaśnienia okoliczności faktycznych, jak również do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia istotnych zagadnień prawnych budzących wątpliwości w orzecznictwie i doktrynie albo na stopień zawiłości sprawy, w szczególności tryb i czas jej prowadzenia, obszerność zgromadzonego w niej materiału dowodowego, w szczególności konieczność dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego lub biegłych sądowych, dowodu z zeznań świadków lub dowodu z dokumentów o znacznym stopniu skomplikowania i obszerności.

Taka sytuacja nie miała jednak miejsca w rozstrzyganej sprawie. Nie budzi bowiem wątpliwości, że żądanie przez powoda złożenia przez pozwaną dwóch odrębnych przeprosin nie miało istotnego wpływu na czasochłonność lub pracochłonność postępowania w tej sprawie. W szczególności nie wiązało się to z dokonywaniem odrębnych ustaleń faktycznych lub rozważań prawnych. Zauważyć można, że nawet Sąd pierwszej instancji nie powołał się na takie okoliczności, lecz błędnie uznał, że przemawia za tym istnienie w tej sprawie dwóch powództw (zamiast dwóch żądań). W konsekwencji powód słusznie domagał się zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia o kosztach procesu, ponieważ – abstrahując na razie od oceny apelacji co do meritum – prawidłowo powinien on zostać obciążony obowiązkiem zapłacenia na rzecz pełnomocnika pozwanej z urzędu tylko jednej opłaty należnej w sprawie o ochronę dóbr osobistych, która wynosi 360 zł (oczywiście po jej powiększeniu o należną stawkę podatku od towarów i usług). Skutkowało to koniecznością zmiany zawartego w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

W pozostałym zakresie, tj. co do istoty sporu, zarzuty apelacyjne były chybione. Na wstępie wskazać należy, że Sąd Apelacyjny oparł swoje rozstrzygnięcie na materiale dowodowym zebrany w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, ponieważ skarżący nie kwestionował jego kompletności lub prawidłowości jego zgromadzenia. Ponadto po samodzielnym zapoznaniu się zgodnie z art. 382 k.p.c., jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę, z całością tego materiału Sąd Apelacyjny uznał, że może aprobować i przyjąć za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, bowiem w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia są one zgodne z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a jego ocena odpowiada zasadom określonym w art. 233 § 1 k.p.c. Na aprobatę zasługują również wnioski prawne w/w Sądu, jakie można wyprowadzić z pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, zwłaszcza co do tego, że zachowanie pozwanej nie było bezprawne, gdyż generalnie dotyczyło okoliczności prawdziwych, które dawały jej podstawę do pozostawania w subiektywnie uzasadnionym przekonaniu, że została nieprawidłowo potraktowana przez powoda, który nie wywiązał się z zawartych z nią uzgodnień. Można wprawdzie – podobnie jak skarżący – mieć zastrzeżenia, czy trafne i konieczne były uwagi Sądu Okręgowego na temat prawidłowości sformułowania pozwu, w szczególności zawartych w nim żądań i ich zgodności z treścią argumentacji przytoczonej w uzasadnieniu pozwu, ale te kwestie nie miały istotnego znaczenia dla oceny zasadności apelacji, wobec czego nie wymagają w tym miejscu szczególowej analizy.

W odniesieniu do podniesionych w apelacji zarzutów zauważyć najpierw należy, że chybiony jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez wadliwą ocenę zeznań powoda. Wbrew skarżącemu, co do zasady nie jest bowiem wykluczone przy dokonywaniu oceny wiarygodności i mocy dowodowej osobowych środków dowodowych uwzględnienie przez sąd orzekający również sposobu składania zeznań i całokształtu zachowania osoby składającej zeznania. Nie budzi przecież wątpliwości, że bezpośredni kontakt z dowodem, w tym z osobą składającą zeznania, jest istotą postępowania dowodowego (por. art. 235 k.p.c.) i ma bardzo ważne znaczenie przy kształtowaniu się po stronie sądu orzekającego własnego przekonania co do wiarygodności i mocy dowodowej podczas wszechstronnego rozważania całego materiału dowodowego zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Nie można więc zgodzić się ze skarżącym, że należy kierować się jedynie treścią złożonych zeznań.

Dodać należy, że taki sposób oceny wiarygodności i mocy dowodowej złożonych zeznań nie wymaga posiadania przez sąd wiadomości specjalnych, lecz co do zasady wystarczające jest posiadane przez sąd doświadczenie życiowe oraz znajomość zasad logicznego rozumowania. Należy wprawdzie stosunkowo ostrożnie podchodzić do takich aspektów oceny dowodów, ponieważ wymaga to nie tylko odpowiedniego doświadczenia życiowego, ale i spostrzegawczości, jednak bezspornie nie można kategorycznie odmówić sądom orzekającym obu instancji uprawnienia do powołania się

przy ocenie prawdopodobności osoby składającej zeznania także na jej zachowanie jedynie z uwagi na brak u sędziów specjalistycznej wiedzy psychologicznej na poziomie odpowiednim dla biegłych sądowych z dziedziny psychologii.

Przytoczona przez skarżącego argumentacja nie mogła więc skutecznie podważyć dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny zeznań powoda złożonych w charakterze strony. Wyjaśnić jedynie wypada, że opisane przez ten Sąd zachowanie powoda nie miało miejsca od trzydziestej do trzydziestej czwartej minuty rozprawy z dnia 2 października 2018 r., jak wskazano w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz – jak wynika z bezpośredniego zapoznania się przez Sąd Apelacyjny z nagraniem, zresztą nie tylko tej rozprawy – było to około dziesięć minut wcześniej podczas składania zeznań przez powoda. Generalnie jednak opisane przez Sąd Okręgowy wypowiedzi i zachowanie powoda rzeczywiście miały miejsce.

Niemniej powyższa kwestia nie ma decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia. W tym zakresie istotne jest bowiem przede wszystkim to, że nie może budzić żadnych wątpliwości, że co do zasady strony, w tym powód jako dyrektor (...), ustnie uzgodniły ze sobą (czyli inaczej mówiąc – zawarły taką umowę), że w zamian za wykonanie przez pozwaną w przedmiotowym lokalu prac remontowych, które zgodnie z pismem Urzędu Miejskiego w E. z dnia 1 grudnia 2017 r., powinien wykonać (...), uzyska ona pewne zwolnienie z opłat za to mieszkanie. Można oczywiście analizować, czy to zwolnienie miało obejmować jedynie opłaty czynszowe należne (...), czy również opłaty za media należne innym podmiotom oraz czy miało ono obejmować okres dwóch miesięcy lub dłuższy okres, ale sam fakt, że pozwana wykonała prace remontowe, które pierwotnie miał wykonać (...) oraz że powód, jako dyrektor (...), oświadczył, że w zamian za to uzyska ona pewne zwolnienie w czynszu, nie może budzić żadnych wątpliwości.

Wynika to nie tylko z zeznań stron, ale także z przedłożonych do akt sprawy dokumentów. Wskazać zwłaszcza można na e-mail pozwanej z dnia 9 marca 2018 r., w którym – z wyraźnym powołaniem się na ustną umowę z dnia 15 grudnia 2017 r. – zwróciła się ona do (...) z prośbą o zwolnienie jej z opłat czynszowych za okres pierwszych czterech miesięcy w związku z wykonaniem prac remontowych, które obciążały (...) (k. 36) oraz na pismo (...), podpisane przez powoda, z dnia 14 marca 2018 r., uwzględniające powyższą prośbę pozwanej (k. 38). Z treści tych dowodów jednoznacznie wynika, że powód nie kwestionował wówczas istnienia uzgodnień uprawniających pozwaną do żądania obniżenia odpłatności za przedmiotowy lokal,

W ślad za tym można zauważyć, że zakres czasowy i rzeczowy przyznanego pozwanej zwolnienia koresponduje z twierdzeniami, że zgodnie z pierwotnymi ustaleniami z powodem miała ona uzyskać zwolnienie z wszelkich opłat za przedmiotowy lokal, czyli również z należności za media, za dwa miesiące, ale potem, kiedy okazało się, że powód, jako dyrektor (...), może przyznać jej zwolnienie jedynie z opłat czynszowych dla (...), to wydłużono okres zwolnienia do czterech miesięcy, co generalnie odpowiadałoby zbliżonym kwotom. Z powiadomienia o wysokości opłat z dnia 12 marca 2018 r. wynika bowiem, że całość odpłatności za przedmiotowy lokal (tj. za czynsz i media) wynosiłaby 962,82 zł (k. 37), a zatem zwolnienie za dwa miesiące odpowiadałoby kwocie około 1.900 zł (nota bene odpowiada to w przybliżeniu kwocie około 2.000 zł, o której mowa w przedmiotowych wpisach pozwanej). Natomiast zwolnienie z samego czynszu w kwocie 362,30 zł (por. powiadomienie o wysokości opłat z dnia 13 marca 2018 r. – k. 39), ale za okres czterech miesięcy, odpowiadałoby łącznie kwocie około 1.450 zł. Można więc uznać, że przekonujące były twierdzenia pozwanej, że w związku z wykonaniem przez nią remontu obciążającego (...) powód obiecał jej zwolnienie z wszelkich opłat za przedmiotowy lokal za pełne dwa miesiące, a dopiero potem zmieniono to na zwolnienie jedynie z opłat czynszowych, ale za dłuższy okres (za cztery miesiące).

W świetle powyższych rozważań nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 231 k.p.c., ponieważ fakt otrzymania przez pozwaną od powoda obietnicy zwolnienia z czynszu/opłat za mieszkanie nie wynikał z domniemania faktycznego wyprowadzonego z faktu wyrażenia przez nią zgody na wykonanie prac remontowych, do których wykonania zobowiązany był (...), lecz z dowodów, wskazujących na to, że powód, jako dyrektor (...), na prośbę (wniosek) pozwanej, motywowaną zawarciem ustnej umowy w powyższym przedmiocie, wyraził zgodę na przyznanie pozwanej czasowego zwolnienia z czynszu.

Jednocześnie niezasadny jest także zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Wbrew przekonaniu skarżącego, w niniejszej sprawie nie ma decydującego znaczenia okoliczność, czy w świetle przedłożonych przez niego dokumentów, dotyczących korespondencji prowadzonej między stronami, pozwana wносиła jedynie o zwolnienie z czynszu, czy ze wszystkich opłat za przedmiotowe mieszkanie, lecz istotna jest przede wszystkim okoliczność, że miała ona otrzymać zwolnienie z odpłatności za mieszkanie, i to ze względu na wykonanie przez nią prac remontowych w przedmiotowym lokalu, które powinien wykonać (...). Powyższa okoliczność wpływa bowiem na ocenę wypowiedzi pozwanej, w których zarzuciła ona, że została oszukana, wprowadzona w błąd przez (...) (...) na kwotę 2.000 zł.

W tym kontekście zauważyć należy, że do zmiany stanowiska powoda, jako dyrektora (...), w przedmiocie przyznania pozwanej zwolnienia z odpłatności za lokal (abstrahując od czasowego i rzeczowego zakresu zwolnienia) niewątpliwie doszło dopiero wtedy, gdy okazało się, że uzyskała ona z MOPS-u dodatek mieszkaniowy. Wniosek taki wynika z pisma (...) z dnia 7 maja 2018 r. (k. 46 – 47), stanowiącego odpowiedź na ponowną prośbę pozwanej o zwolnienie z czynszu (złożoną e-mailem z dnia 19 kwietnia 2018 r. – k. 45), w którym to piśmie odmowę przyznania spornego zwolnienia motywowano wyłącznie przyznaniem pozwanej dodatku mieszkaniowego.

Powiązanie kwestii przyznania pozwanej przedmiotowego zwolnienia z odpłatności za mieszkania z uzyskaniem przez nią dodatku mieszkaniowego było jednak błędne i nieuzasadnione. Pozwana trafnie argumentowała w toku postępowania, że przyznanie jej dodatku mieszkaniowego (nota bene podobnie jak udzielenie 30 % obniżki czynszu z tytułu niskich dochodów w piśmie z dnia 3 kwietnia 2018 r. – k. 43) przysługiwało jej wyłącznie z uwagi na spełnienie przez nią przewidzianych kryteriów przyznania takiej pomocy ze środków publicznych. Nie miało to więc nic wspólnego z przyznaniem jej zwolnienia z odpłatności za mieszkanie, które zostało ustnie uzgodnione z powodem, jako dyrektorem (...), ponieważ takie zwolnienie wiązało się z wykonaniem przez nią prac remontowych, które (...) powinien wykonać w przedmiotowym lokalu we własnym zakresie i na swój koszt. Była to więc forma zwrócenia pozwanej kosztów poniesionych przez nią w istocie za (...).

W konsekwencji nieuprawniona była ocena, że chce ona dodatkowo uzyskać nienależne jej świadczenie mimo jednoczesnego przyznania dodatku mieszkaniowego i w/w obniżki czynszu. Podkreślić bowiem trzeba, że zarówno dodatek mieszkaniowy, jak i powyższa obniżka przysługiwały pozwanej z racji posiadania przez nią niskich dochodów, wobec czego uzyskałaby je niezależnie od tego, czy wykonała dodatkowe prace remontowe, które powinien wykonać (...). W związku z tym jedynie prima facie mogłoby wydawać się, że pozwana starała się uzyskać podwójną korzyść: zarówno dodatek mieszkaniowy, jak i zwolnienie z odpłatności za mieszkanie, ale po dogłębnej analizie stwierdzić trzeba, że są to zupełnie odrębne i niezależne od siebie zagadnienia.

Oznacza to, że pozwana zasadnie uważała, że powód nie wywiązał się z zawartej z nią ustnej umowy, której zawarcie generalnie nie budzi wątpliwości (pomijając zastrzeżenia powoda co do treści tej umowy), ponieważ odmówił on jej tego zwolnienia w istocie wyłącznie w wyniku błędnego uznania, że nie jest ona do niego uprawniona z uwagi na przyznanie jej dodatku mieszkaniowego.

W tym zakresie powtórzyć wypada, że początkowo powód nie miał przecież zastrzeżeń co do istnienia podstaw do przyznania pozwanej zwolnienia od opłat za mieszkanie (wprawdzie jedynie w zakresie czynszu, ale za to za okres czterech miesięcy), natomiast swoje stanowisko zmienił po uzyskaniu przez pozwaną dodatku mieszkaniowego, błędnie uznając, że chce ona nadużyć swoich korzyści. Tymczasem prośba pozwanej z dnia 16 marca 2018 r. o cofnięcie przyznanego zwolnienia z czynszu (k. 40) była w świetle jej argumentacji w pełni racjonalna, ponieważ miała na celu uzyskanie dodatku mieszkaniowego w wysokości adekwatnej do obciążających ją opłat za przedmiotowy lokal, natomiast sporne zwolnienie z odpłatności za lokal wynikało z zupełnie innych okoliczności, a mianowicie miało stanowić „rekompensatę” za wykonanie przez pozwaną prac obciążających (...).

Nie można więc zarzucać pozwanej, że chciała uzyskać (w sensie „wyłudzić”) zwolnienie z odpłatności za lokal mimo otrzymania dodatku mieszkaniowego wyliczonego od pełnej wysokości należności za mieszkanie. Wprost przeciwnie, zauważyć trzeba, że z finansowego punktu widzenia dopiero uzyskanie przez pozwaną pełnego dodatku mieszkaniowego i jednocześnie spornego zwolnienia zapewniałoby jej odzyskanie środków wyłożonych przez nią

na prace remontowe, które powinien wykonać (...). Odmienny pogląd oznaczałoby, że uzyskane od powoda (ściślej: (...)) zwolnienie z odpłatności za lokal miałyby mniejszą wartość, ponieważ efektywnie skutkowałyby obniżeniem przysługującego jej dodatku mieszkaniowego.

Wobec tego stwierdzić trzeba, że to powód, a nie pozwana, błędnie zinterpretował powyższe okoliczności, uznając, że wobec przyznania pozwanej dodatku mieszkaniowego w pełnej wysokości nieaktualne stało się już przyznanie jej uzgodnionego ustnie zwolnienia z odpłatności za przedmiotowy lokal. Trafna była natomiast interpretacja pozwanej, która uważała, że w tej sytuacji powód nie dotrzymał zawartej z nią umowy, przez co straciła możliwość uzyskania zwrotu środków wyłożonych na prace remontowe obciążające (...) (niezależnie od tego, czy byłaby to kwota 2.000 zł, o której mowa w jej wpisach, czy kwota około 1.450 zł, wynikająca z pierwotnie przyznanego jej przez powoda zwolnienia).

Skoro zatem twierdzenia pozwanej były co do zasady prawdziwe i uzasadnione, to nie można uznać jej zachowania za bezprawne, ponieważ nie można zgodzić się z twierdzeniami powoda wyrażonymi w pozwie, że bezpodstawnie zarzuciła mu (w znaczeniu pomówiła go), że nie dotrzymał on umowy i odmówił jej zwolnienia z czynszu. Wziąć bowiem trzeba pod uwagę, że złożenie przez nią prośby o cofnięcie przyznanego już zwolnienia nie może być zgodnie z ustalonym stanem faktycznym kwalifikowane jako dobrowolna i definitywna rezygnacja z tego zwolnienia, ponieważ wiązało się to w gruncie rzeczy z ubieganiem o przyznanie dodatku mieszkaniowego, podczas gdy właśnie uzyskanie tego dodatku zostało ostatecznie wskazane przez powoda jako przyczyna odmowy ponownego przyznania zwolnienia. Taka przyczyna była niezasadna, w związku z czym pozwana słusznie mogła poczuć się oszukana przez powoda wskutek niedotrzymania dokonanych między nimi uzgodnień (określanej też w tej sprawie jako zawarta między nimi umowa).

W ocenie Sądu Apelacyjnego właśnie powyższe okoliczności mają decydujące znaczenie dla negatywnej dla powoda oceny powództwa, a obecnie – apelacji, ponieważ skarżący nie dostrzega, że przyznanie pozwanej dodatku mieszkaniowego (lub obniżek czynszu z innego tytułu) nie mogło mieć żadnego wpływu na jej uprawnienie do okresowego zwolnienia z odpłatności za lokal, które wynikało z faktu wykonania przez nią prac remontowych, które powinien wykonać (...). W konsekwencji powód niezasadnie uważa, że pozwana w kwestionowanych wypowiedziach naruszyła jego dobra osobiste przez podanie nieprawdziwych informacji, które stawiały go w złym świetle. Wbrew niemu, pozwana zasadnie uważała bowiem, że nie wywiązał się on z zawartych z nią uzgodnień w przedmiocie zwolnienia jej z odpłatności za lokal w zamian za wykonanie przez nią prac obciążających (...).

Na koniec zwrócić trzeba uwagę na jeszcze jedną kwestię. Otóż, w swoich wypowiedziach, czy to zawartych bezpośrednio w jej wpisach, czy to cytowanych w artykułach na stronach internetowych, o których mowa w pozwie, pozwana nigdy nie mówiła wprost o powodzie nie tylko z imienia i nazwiska, ale choćby przez wymienienie jego funkcji, lecz wskazywała ogólnie na (...) (por. k. 11, 16, 18, 21, 22, 23, 24) lub na oszukanie przez urzędnika (k. 13). Tylko jeden raz w dołączonych przez powoda dowodach, i to jedynie jako wypowiedź autora artykułu zamieszczonego w Internecie, pojawia się określenie „dyrektor (...), ale bez podania imienia i nazwiska powoda (k. 12). Już tylko z tego punktu widzenia można mieć więc zastrzeżenia, czy adekwatne było wystąpienie z niniejszym powództwem przez powoda jako osobę fizyczną, skoro ani z imienia i nazwiska, ani choćby z pełnionej funkcji, nie został on bezpośrednio wymieniony w zakwestionowanych wypowiedziach pozwanej, lecz swoje zarzuty kierowała ona ogólnie pod adresem (...).

W związku z tym można podawać pod rozwagę, czy z żądaniem w niniejszej sprawie nie powinien raczej wystąpić (...), w którym powód jest dyrektorem, a nie bezpośrednio on we własnym imieniu jako osoba fizyczna. Zauważyć przy tym można, że analiza akt sprawy nasuwa refleksje, czy sam powód zdaje sobie sprawę z różnicy między dochodzeniem przez niego ochrony prawnej jako osoba fizyczna, a domaganiem się tej ochrony jako dyrektor kierowanej przez niego

jednostki organizacyjnej Gminy M. (...), czyli (...). Wskazać zwłaszcza można, że wszystkie opłaty w niniejszej sprawie – zarówno od pozwu (k. 9) i od pełnomocnictwa (k. 10), jak i od apelacji (k. 132) – zostały dokonane z rachunku bankowego prowadzonego dla (...), a nie z osobistego rachunku powoda. Można także zauważyć, że również jego pełnomocnik procesowy w osobie radcy prawnego M. Z. jest osobą zatrudnioną w (...) i wykonującą na co dzień obsługę prawną tej jednostki (por. wskazany w pozwie przez pełnomocnika adres do doręczeń).

Może to oznaczać, że w istocie powód czuł się on dotknięty wypowiedziami pozwanej jako osoba reprezentująca (...) (jego dyrektor), a nie jako znana z imienia i nazwiska osoba fizyczna. Zresztą, w gruncie rzeczy dopiero z treści żądanych przez niego przeprosin inne osoby mogłyby konkretnie dowiedzieć się, że dyrektor (...) jest osobą tożsamą z powodem. Oznacza to, że chociaż powód identyfikuje się z (...) oraz korzysta w tej sprawie z jego środków finansowych i jego pełnomocnika procesowego, to domaga się jednak ochrony wprost jako osoba fizyczna, mimo że pozwana wypowiadała się generalnie o (...), natomiast o powodzie co najwyżej ogólnie przez posłużenie się określeniem „urzędnik” ewentualnie „dyrektor (...)” (o ile pochodziło to od niej, a nie od autora artykułu opublikowanego w Internecie).

Także z takich przyczyn dyskusyjne byłoby więc uwzględnienie żądania, co zresztą prawdopodobnie było podstawą do wysuwania przez Sąd pierwszej instancji wątpliwości, czy żądanie powoda zostało prawidłowo sformułowane, skoro w wypowiedziach pozwanej była mowa ogólnie o niedotrzymaniu umowy przez (...) i o oszukaniu jej przez (...) na 2.000 zł, podczas gdy powód domagał się przeproszenia bezpośrednio niego, jako osoby fizycznej, za niedotrzymanie umowy i odmowę zwolnienia z czynszu, o czym jednak nie było wprost mowy w wypowiedziach pozwanej. Przy czym, jak wyżej wyjaśniono, co do zasady pozwana miała rację, że niezasadnie odmówiono jej obiecanego i wcześniej już nawet raz przyznanego zwolnienia z czynszu, ponieważ nie mogło to być motywowane i związane z przyznaniem jej dodatku mieszkaniowego, który przysługiwał jej na innych zasadach i z innych przyczyn od tych, z powodu których miała uzyskać powyższe zwolnienie.

Podsumowując, bezpodstawne były zarzuty powoda dotyczące oceny dowodów oraz dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, ponieważ Sąd ten prawidłowo ustalił, że między stronami (w tym powodem jako dyrektorem (...)) została zawarta ustna umowa, zgodnie z którą pozwana miała uzyskać ustalone przez strony zwolnienie z odpłatności za przedmiotowy lokal w zamian za wykonanie w nim prac remontowych, które powinien wykonać (...), ale ostatecznie nie uzyskała ona tego zwolnienia, wobec czego generalnie zasadnie twierdziła, że (...) wprowadził ją w błąd i nie dotrzymał tej umowy. W konsekwencji nie doszło też do naruszenia prawa materialnego, w szczególności art. 24 § 1 k.c., objętego zarzutem apelacyjnym, ponieważ powód bezpodstawnie domaga się nakazania pozwanej, aby przeprosiła go za zarzucenie mu niedotrzymania umowy i oszukanie jej, skoro obiektywnie rzecz ujmując pozwana, wbrew wcześniejszym uzgodnieniom, bezspornie nie otrzymała zwolnienia z odpłatności za lokal z tytułu wykonania przez nią prac remontowych, które powinien na swój koszt wykonać (...).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. częściowo zmienił zaskarżony wyrok w zakresie wskazanym na wstępie, a w pozostałym zakresie oddalił apelację na mocy art. 385 k.p.c. jako pozbawioną usprawiedliwionych podstaw. Ponadto na wniosek pełnomocnika pozwanej zasądzono od powoda koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.